

## Bakterie przewodu pokarmowego a choroby umysłowe

Psychiatry umiały rozbudować światny gmach diagnostyki, chroma jednak do dziś dnia w dziedzinie terapii (leczenia) i etjologii czyli przyczynowości chorób. Każde więc odkrycie w tych trudnych dziedzinach psychiatrii jest godne szczególnego podkreślenia.

Uczony francuski Vincent wykonał ostatnio cały szereg ciekawych badań nad t. zw. katatonją. Katatonja, czyli osłupienie jest jedną z często spotykanych postaci t. zw. otępienia wczesnego (dementia praecox). Wyraża się ona stanami bezruchu — chorzy jakby zastygają w jakiejś pozycji, czasem bardzo dziwacznej, zupełnie nie reagując na wszystko, co się dzieje w ich otoczeniu.

Okres bezruchu kończy się zwykle podnieceniem psychicznym i nadmierną pobudliwością ruchową, aby po kilku godzinach lub dniach znów powrócić. Chorzy cierpią przymtem na znaczne otępienie umysłowe. Katatonja jest niestety chorobą nieuleczalną.

Dr. Vincent od wielu lat nabrał przekonania, że niektóre choroby umysłowe powstają na tle zatrucia organizmu bakteriami okrężnicy (bact. coli), żyjącymi przeważnie w przewodzie pokarmowym człowieka i wyższych gatunkowo zwierząt. Bakterie te zaliczamy do nieszkodliwych saprofity — można je zawsze znaleźć w kiszce każdego zdrowego człowieka. Jednak w okresach osłabienia odporności organizmu mogą nabierać cech dużej zjadliwości, dzięki wydzielaniu trucizn bakteriowych, powodując powstanie wielu mniej lub bardziej ciężkich chorób charakteru zapalnego.

Dr. Vincent wykazał doświadczalnie, że można ustalić dwa rodzaje bakterii okrężnicy: bakterie jednego typu wydzielają trujący działający szkodliwie na wątrobę, zaś bakterie drugiego typu wyspecjalizowały się w zatruwaniu układu nerwowego.

Według tego uczonego te ostatnie są właśnie przyczyną rozwoju się niektórych chorób umysłowych, zwłaszcza katatonji. Wyodrębnił on trucizny nerwowe, pochodzące z hodowli bak-

terii okrężnicy i wstrzykiwał je gołębiom, świnkom morskim i kotom. Zwierzęta zapadały na katatonję. Choroba była tem typowa, im układ nerwowy danego zwierzęcia był wyżej zorganizowany. Osobniki bliższe swym rozwojem człowiekowi chorowały wśród zespołu objawów bardzo podobnego do ludzkiej katatonji. Badania francuskiego psychiatry nie posiadają znaczenia tylko teoretycznego, ponieważ uczony przystąpił również do badań na leczenie, nieuleczalnej dotychczas katatonji ludzkiej przy pomocy surowicy przeciwookrężniczej i udało mu się zupełnie uleczyć pewnego chorego. Ten praktyczny sukces zdaje się potwierdzać doświadczenia na zwierzętach.

Od dłuższego czasu gromadzi się coraz więcej spostrzeżeń, wskazujących na przewód pokar-

mowy, jako na jedno z ważniejszych źródeł chorób umysłowych, a nawet neurastenji. Wiemy przecież, że chroniczne zaparcia, powodując wzmocnienie wysysania truciźn kałowych i jądów bakterii przewodu pokarmowego są w stanie wywołać lub wzmocnić neurastenię. Znamy też drażliwość usposobienia chorych na wątrobę, która jest gruczołem przewodu pokarmowego i odgrywa poza tem dużą rolę w odtruwaniu organizmu.

Coraz częściej podnoszą się głosy, że niektóre rodzaje chorób psychicznych są spowodowane zaburzeniem czynności odtruwających wątroby, co zdarza się przy niedomodze wątroby na tle bakteriynem lub innym. Oczywiście zaburzenia psychiczne zachodzą tylko u osobników do tego usposobionych.

Dr. med. Jan P-cz.

## Reduta Kadena

Gromadzenie przez p. Kadena-Bandrowskiego dobrze płatnych posad, obecnie także na polu muzyczno-teatralnym, wywołało nawet w „Wiadomościach Lite-

rackich“ (nr. 14 z 8-go kwietnia r. b.) następujący, wiersz-pamflet na teatry upaństwowione p. Janusza Minkiewicza p. t. Reduta Kadena:

Nam chodzić nakazano. — Wstąpiłem nieśmiało  
I spojrzalem na salę, dwustu widzów spulo...

Reżyserji nie widać, lecz słysząc po dźwięku,  
Po waleniu się sztuki, po publiki jęku...  
Śmieją się urzędnicy (klaka działa karnie)  
I posłowie z sanacji. Jeden tylko Car — nie.  
Car dziwi się — na scenie drżą aktorzy w strachu,  
Car gniewa się — więc popłoch w teatralnym gmachu.  
Na scenie w trwodze szepce sypania się para:  
„Jest Car. Car gniewny: umrzem, rozweselim Cara“.

Gdzie jest ten, co na męki tłumy te wyprawia?  
Czy dzieli ich zdumienie, czy sam pierś nastawia?  
Nie. On do swych teatrów nie przychodzi nigdy,  
Przerabiając na scenę wszystkie tomy „Bigdy“.  
Siedzi w domu i marzy, śni o tem, że jeszcze  
We Francji na bankietach miewa mowy wieszcze...  
A tymczasem Warszawa z Kadena uraga:  
Mówią mu: „Zamiast piśać, lepiej graj w ping-ponga.  
O ty, klap ustawicznych niepomny nauki,  
Położyłeś zasługi i... w teatrach sztuki.  
Raz po raz jedna sztuka się po drugiej wali:  
Nie na nich nie wychodzi — prócz publiki z sali.  
Ale zato cię srodze losy pokarały:  
Jak „Bigda“ jesteś nudny i jak teatr — „Mały“.

On sądzi, że do znawstwa teatralnych łóż już  
Starczy, że się nazywa — jak Osterwa — Juliusz.  
I myśli, że jest wszystkich dyrektorów wzorem,  
Że na zawsze zostanie sztuki dyktatorem.  
Lecz myli się, bo ujrzy, że dzieło zniszczenia  
W dobrej sprawie jest święte, jak dzieło tworzenia:  
Rząd wyrzekł słowo: stań się, rząd i: zgiń wyrzecze  
I gdy widz już ostatni z teatru uciecze,  
Gdy teatry zostaną szmirami zatrute —  
Kaden „Polski“ opuści, jak Juliusz „Redutę“.

## MEBLE

tapczany — własnego wyrobu. Fabryka mebli Ciekowski Plac Trzech Krzyży 12, tel. 9-06-80. Firma chrześcijańska. Ceny przystępne.

Pearl S. Buck

## SYNOWIE

Powieść

Nie chciała za żadną cenę wrócić do palacu, a gdy Wang Najstarszy nalegał, żeby zamieszkała wraz z rodziną w mieście, przynajmniej do czasu podziału spuścizny, potrafiła głową i rzekła:

— Zostanę na wsi. Mieszkalam tu z nim najdłużej i byłam tu najszcześliwsza, a on pozostawił mi to biedne dziecko, abym się nim opiekowała. Będzie ono ciężarem dla Pierwszej Pani, gdy tam powrócimy, a i mnie ona też nie lubi, więc zostaniemy w starym domu mego pana. Nie kłopotuj się o nas. Gdy będę czego potrzebowała, zwrócę się do ciebie, lecz ja potrzebuję bardzo mało; będziemy tu bezpieczne ze starym dzierżawcą i jego żoną. W ten sposób będę się mogła zaopiekować swoją siostrą i spełnić polecenie, które mój pan na mnie włożył.

— Uczyn jak zechcesz — powiedział Wang Najstarszy.

W głębi duszy rad był z tego, gdyż żona jego nie lubiła niemowy. Mówiła nieraz, że takie stworzenie nie powinno szwendać się po podwórcach, szczególnie, gdy się tam znajdują kobiety ciężarne. Teraz, gdy Wang Lung umarł, Lotos może się mścić na dawnej rywalce, mogłyby stąd powstać kłopoty. Toteż Wang Najstarszy zgodził się, by Kwiat Gruszy pozostała na wsi. Wzięła więc obciążoną za rękę i zaprowadziła ją do lepiarni,

gdzie pielegnowała Wang Lunga, podczas jego ostatniej choroby.

Kwiat Gruszy była jedyną osobą, która często odwiedzała grób Wang Lunga. Lotos natomiast chodziła na mogile męża tylko wówczas, gdy wymagały tego względy przyzwyczajenia.

Wdowa powinna czasami pokazywać się na grobie męża. Lotos starała się czynić to o takiej porze, gdy mógł ją ktoś zobaczyć i zachwycić się jej obowiązkowością. Kwiat Gruszy chodziła na cmentarzki potajemnie, ilekroć serce jej wezbrało żalem. Zazwyczaj szła tam z niemową o takiej porze, gdy ludzie zajęci są pracą w polu, albo udają się na spoczynek. Siedziała cichutko przy mogile z głową pochyloną i wdychała rzewnie:

— O, mój panie i ojcze, mój jedyny ojcze, jakiego kiedykolwiek miałam...

### III.

Pomimo, że czcigodny gospodarz spoczął w grobie, nie wolno było o nim zapominać. Bo należało mu się trzy lata żałoby. Najstarszy syn Wang Lunga, będący obecnie głową rodu dbał o to, by wszystko było wykonywane zgodnie z tradycją, a gdy miał jakieś wątpliwości, to szedł do żony i prosił o radę. Wang Najstarszy pochodził przecież ze wsi, dzieciństwo spędził wśród wieśniaków i później dopiero zamieszkał w palacu, na bytym przez wzbogaconego ojca. Żona odpowiadała mu chętnie, ale wyniosła, nie skąpiła jednak wskazówek, gdyż przywiązywała wielką wagę do tradycji i bała się śmiertelnie kompromitacji.

— Jeżeli tabliczka, w której dusza jego przebywa tymczasem — mówiła — wystawiona jest w głównej

## Lekarz niemiecki Skonstruował maszynę usypiającą

Pewnemu lekarzowi niemieckiemu udało się skonstruować maszynę usypiającą. Nie należy oczywiście rozumieć przez to, że maszyna ta w jakiś, przemocą działający sposób zaciska pacjentom powieki i wprowadza ich w stan nieświadomości, zwany snem.

Nie, maszyna niemieckiego lekarza spełnia tylko rolę kłowej piastki... śpiącej swojemu wychowankowi do snu. Działanie maszyny usypiającej polega prosto na tem, że mechanizm zegarowy, umieszczony w niej, wydaje w ciągu czterdziestu pięciu minut, bez sekundy przerwy, jeden i ten sam szmerowy ton, niemiłosierny i nużący.

Pacjent, który słucha tej... muzyki, ma dwie drogi przed sobą: może albo wyjść z pokoju, albo... zasnąć. Przepasana, jest jeszcze trzecia ewentualność: może zakreślić mechanizm maszyny. Ale doświadczenie wykazało, że pacjenci jedną tylko drogą uciekają od dokuczającego im szmeru, prosto zasypiają.

Działalność swojej maszyny oparł jej wynalazca na znanej zasadzie o usypiających własnościach monotonicznych szmerów. Kotysanka, która matka usypia swoje dziecko, nie jest przecież niczem innym, jak właśnie możliwe monotoniczne, jednostajnym śpiewem, albo mruczeniem.

Kiedy wynalazek radja zaczął się dopiero popularyzować, zasypiali niektórzy ludzie, cierpiący na bezsenność, ze słuchawkami na uszach.

Piloci samolotów często opowiadają o tem, że nieraz trudno im wprost zważyć senną, jaką na nich sprowadza monotoniczny warkot silników. Niemiecki lekarz-wynalazca ma oczywiście wielu wrogów. Do najzagrożniejszych należą naturalnie... fabrykanci środków nasennych, którzy usypiającą maszyną odebrać może wielu konsumentów.

Rzeczą ogromnie charakterystyczną jest to, że maszyną berlińskiego lekarza zainteresowała się bardzo żywo... Japonia. Wynalazca jej otrzymał z Tokio bardzo wiele zamówień. Zainteresowanie to tłum-

czy się prawdopodobnie tem, że Japończycy cierpią właśnie na bezsenność i chwytają się wszystkich możliwych środków, aby dolegliwość tę zwalczyć.

Berlińskie szpitale i domy wypoczynkowe dla rekonwalescentów, dla

osób nerwowych, dla starców wroscie, zainteresowały się również bardzo poważnie maszyną, sprowadzającą sen. W wielu zakładach tego rodzaju zainstalowano już podobno ów cudowny, a tak prosty w pomysłach przyrząd.

## Wielka wycieczka niemiecka 1100 śląskich Niemców w Krakowie

Dyrekcja kolei katowickiej przy współudziale dyrekcji krakowskiej uruchomiła pociąg popularny, którym przyjedzie do Krakowa wycieczka niemiecka, licząca 1100 osób.

W wycieczce reprezentowane są wszystkie sfery, głównie z Opola, Bytomia, Gliwic i Zabrze. M.in. w wycieczce wezmą udział przywódcy miast: Bytomia i Zabrze oraz szereg znanych osobistości z

władz samorządowych tych miast. Wycieczka wyjedzie z Bytomia w niedzielę o 6 rano i przez Katowice przybędzie do Krakowa o godz. 8.30. W Krakowie wycieczka powitana będzie przez wiceprezydenta miasta inż. Skoczylasa. Goście zwiedzą Wawel i zabytki miasta, w południe zaś odjadą do Wieliczki na zwiedzanie salin. Tego dnia o godz. 23-ej nastąpi odjazd z Krakowa do Niemiec.

## Krewka macocha

Przy ul. Złotej 54, Eleonora Bojanowiczowa, już pół roku nie płaci komornego właścicielowi mieszkania, Ignacemu Deputatowi. Ostatni zaskarżył sublokatorce do sądu. Wczoraj w Sądzie Grodzkim VIII oddziału (Wielka 5), odbyła się sprawa, której wyrok wypadnie w poniedziałek. Po powrocie do domu Bojanowiczowa wpadła do mieszkania Deputata, uzbrojona w kubeł napelniony wodą, zamierzając rzucić

się na pasierbicę swą Marię Deputatową.

W obronie stanął brat D. Stanisław Bojanowicz, rzeźnik, który został ranny w lewą rękę. Po chwili awanturka porwała butelkę, którą rozbiła na głowie pasierbicy. Zajęcie zlikwidowali policjanci, sporządzając protokół. Ranni Deputatowa i Bojanowicz pojechali na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia. — Zaznaczyć należy, iż awanturczą macocha, już przed kilku miesiącami zrobiła awanturę w tymże domu, wybijając 3 szyby w oknach mieszkania Deputata.

## O tranzyt towarów Z Polski przez Libawę

RYGA 7.4 (PAT). Na zjeździe organizacyj gospodarczych w Libawie przedstawiciele tych organizacji domagali się rewizji traktatu handlowego z Litwą, uważając, że traktat ten jest wysoce niedogodny dla Łotwy. Ponadto na tym samym zjeździe zażądano zmiany lotewskiej taryfy kolejowej, celem umożliwienia Polsce korzystania z portu libawskiego.

## Romantyk-hodowca obrażony Nowa sprawa wyścigowa

Sławni z romantycznego procesu o usiłowane porwanie zakonnicy, obywatel ziemski Daszewski, znów wypłynął na wokandy sądową.

Tym razem sprawa jest nieco

skomplikowana. W lutym b. r. na zebraniu Stewardów w Warszawskim Towarzystwie Zabytki do Hodowli Koni Daszewskiemu postawiono szereg zarzutów o charakterze

sportowo-hodowlany i moralny. a sąd stewardów powołując się na powyższe, jak również na to, że stajnia Daszewskiego była zdyskwalifikowana przez lubelskie towarzystwo do hodowli koni, zażądał pozbawienia go prawa puszczania koni na tor i trzymania stajni.

Przy sposobności Daszewskiemu zarzucano, iż popełniał oszustwa przy sprzedaży klaczy wyścigowych, że figurował na „czarnych listach“ zagranicznych klubów wyścigowych, że jeszcze w Odesie przed wojną był wykluczony z klubów wyścigowych.

Powyzszemi zarzutami Daszewski nieuznał się obrażony i zeznających na sądzie stewardów Michała hr. Komorowskiego, Kazimierza z Żychlińskiego — prezesa Tow. Zach. do Hodowli Koni, plk. Butkiewicza — właściciela stajni wyścigowej, Ludwika Andrzeja — inspektora toru wyścigowego warszawskiego, trenera Stanisława Bałercę i słynnego hodowcę Bogdana Zientarskiego zaskarżył do XII sądu grodzkiego o obrazę.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, na wniosek obrońcy pozwany sprawnie umorzył, motywując to tem, że sąd stewardów, jako najwyższa instancja balotująca wyścigów konnych, ma prawo ferować tego rodzaju wyroki, a jeśli Daszewski czuje się urażony i zeznaniami pozwany obrażony — możełożyć doniesienie do prokuratora o fałszywe zeznanie, jeśli te zeznanie były fałszywe.

(D. c. n.)

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal ty (na wszystkich stronach po 6 szpal): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł. lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy. a tusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy cyfry ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1. tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieczyński.